

Czwartkowa sesja upłynęła w większości na marazmie i spokoju. Przez większość dnia WIG20 zdołał utrzymać się na plusach, ale przez mały obrót w końcówce podaź nie miała problemu z sprowadzeniem indeksu do poziomu wczorajszego zamknięcia. Nadal zdecydowanie lepiej niż największe spółki prezentuje się indeks mWIG40, który kolejny dzień z rzędu notował rekordy i przyzwoite obroty.

Na głównych parkietach europejskich również nie było większych zmian. Publikowane z rana indeksy nastrojów z europejskiej gospodarki były lepsze od prognoz, ale akurat te dane są postrzegane jako mało istotne, więc z tej strony nie mieliśmy żadnego impulsu. Drugim i ostatnim komunikatem makro była tygodniowa ilość nowych wniosków o zasiłki dla bezrobotnych w USA, a ponieważ była lepsza od oczekiwań to chwilę po publikacji popyt wykorzystał to do wypchnięcia indeksów na dzienne maksima, jednak próba wygenerowania trwałego ruchu zakończyła się równie szybko jak rozpoczęła. W tak ubogim grafiku publikacji jeszcze większe znaczenie niż zwykle miały wyniki amerykańskich spółek. Szczególną uwagę zwracał lepszy od prognoz, czyli jak niemal zawsze, wynik firmy 3M. Jest to na tyle duże przedsiębiorstwo, że przez swoją skalą działalności uznawane jest za amerykańską gospodarkę w pigułce. Skoro spółka zaskoczyła pozytywnie to na pewno część graczy już po cichu liczy, że piątkowe dane o amerykańskim wzroście gospodarczym też będą lepsze niż oczekiwane 2 proc. Inny gigant rynkowy, ale już z branży petrochemicznej, ExxonMobil też nie dał powodów do narzekań, bo swoim zyskiem przekroczył i ubiegłoroczny wynik i ostatnie rynkowe prognozy. Jedynym efektem była krótkotrwała wyżka cen ropy, ale po kilku minutach i tam cena wróciła do poziomu z początku dnia.

Wydarzeniem dnia na krajowym rynku było bez wątpienia ogłoszenie, że chętnych na akcje GPW znalazło się aż 323 tysiące osób. Oznacza to, że na poszczególnego inwestora przypadnie 25 akcji. Wynik bardzo słaby mizerny, żeby nie powiedzieć beznadziejny, ale tak to już jest kiedy chciwych jest więcej niż pieniędzy do podziału. Pocieszeniem może być fakt, że instytucje chcące kupić akcje giełdy zapłacą za nią o 3 złote więcej niż gracze indywidualni, więc przynajmniej minimalny sukces debiutu jest już zagwarantowany.

Ponieważ czwartkowa sesja upłynęła na spokojnym ruchu bocznym, a w poniedziałek nasz parkiet nie pracuje, to można liczyć, że w piątek atrakcji będzie zdecydowanie więcej. Inwestorzy nadal czekają na wyraźny sygnał do kontynuacji wzrostów jakim byłoby podejście WIG20 pod szczyty, lub też do sprzedaży, którym będzie spadek indeksu poniżej 2600 pkt. W piątkowych rozstrzygnięciach może jednak przeszkodzić perspektywa trzydniowego weekendu i nadchodzącego tygodnia niespodzianek ze strony Banków centralnych.

Paweł Cymcyk
Analityk
Makler Papierów Wartościowych
A-Z Finanse